ROK 1843.

N° 3.

WYWOD SŁOWNY ROZPRAW

I AKTA PUBLICZNE EMIGRACYI POLSKIÉJ

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO

EMIGRACYI.

Kiedyśmy otrzymali upoważnienie i polecenie zawiązania komitetu narodowego w składzie obecnym, włożony został na nas obowiązek rychłego powołania Emigracyi do nowych na cały skład wyborów. Wszakże bez względu na ten przepis, oświadczając się z gotowością zawiązania komitetu, mieliśmy głównie na celu, danie początku i utrzymanie Instytucyi naczelnéj, do któréj z taką odwłoką przychodziło, i widzieliśmy że z natury rzeczy wynikała powinność nasza, dawszy początek Instytucyi nowym ją składem umocować. Zamierzyliśmy przeto i postanowili, z początkiem roku przyszłego do załatwienia téj potrzeby Emigracyą wezwać, o czém niniejszém pismem braci naszych wcześnie uprzedzamy.

Jest zwyczajem powszechnym we wszystkich reprezentacyjnych krajach, przy zbliżających się elekcyach rozpatrywać się w kandydatach — w Polsce na sejmikach do poselstwa przedstawiano kandydatów. We Francyi uganiający się o deputactwo, przez różne manifestacye i pisma, sami się zalecają na deputowanych do Izby, na siebie obowiązki i odpowiedzialność uroczyście zaciągają. — Toż samo dzieje się w Anglii. W Polsce kiedy obierano dożywotniego Naczelnika Rzeczypospolitéj, pod imieniem króla, zalety kandydatów i z nich wyniknąć mogące korzyści głośno podnoszono. W Ameryce w Stanach Zjednoczonych, przy każdym wyborze Prezydenta, są gotowi kandydaci, o których rozpiera się stronnictw opinia. Bez tych środków nie byłoby trafnych a często podobnych wyborów — Emigracya chcąca mieć naczelną reprezentacyjną władzę i sama wyobrażając działanie wszechwładztwa narodowego, będzież sama puszczać na los nie wyrobioną myśl swoją, względem osób które do urzędowania powołać pragnie? Będzież jak to się zdarzało przy elekcyach ustawicznie rozrzucać głosy bez celu? marnować swe demokratyczne operacye? Bo taki byłby skutek działania nie mającego pojęcia, ni ustatkowanéj myśli. Pewnie że nie; bo sama przez art. 61. Ustawy, zaleciła aby się po Gminach rozprawy te odbywały; a nie przestając na szczegółowych dyskussyach, wotowała naprzód na kandydatów, nim do stanowczych przyszło wyborów. Takie jednak postępowanie nie zaspokoiło wszystkich. Objawiły się potém głosy za zupełném zachowaniem zwyczaju praktykowanego gdzie indziéj w podobnych zdarzeniach, to jest za zalecaniem kandydatów, aby rozproszeniu się głosów zapobiegło.

Zważając na to komitet narodowy wzywa braci na tułactwie będących, aby się obecnie nad wspomnionemi środkami zastanowili, wzywa oraz aby ci co są chętni wysokie komitetu urzędowanie podjąć, swe przeświadczenia, widzenie i pojęcia, tak co do sprawy narodowéj, jak co do działań komitetu, pismem jawnie dali poznać a przez to zdatność i gotowość do posługi okazali. Aby ci co znają z pomiędzy braci godnych do podjęcia urzędu, i zdolnych do pełnienia téj posługi, takowych zalecali, zalecanych głośno popierali.

Nastręczenie takowych kandydatów nie czyni ujmy swobodnemu wotowaniu. Każdy da swój głos pomimo kandydatów na kogo mu się podoba, ale każdy z wotujących będzie wiedział jak ocenić kandydatów, każdy będzie wiedział jak są ocenieni.

Idźmy bracia do celu, o ile można, zgodnie i w porozumieniu. Nieunikajmy niczego, coby to porozumienie sprowadzić mogło, proponowana nad kandydatami dyskussya może być jakiéjś w tym względzie użyteczności.

Jest już nie mało rozprawianego o sejmie exulanckim w tych czasach, może jeszcze o nim mówić kto będzie. Lecz gdyby przypuśćmy mogło przyjść kiedy do niego i pełnomocnicy projektowani zgromadzić się mogli, nie możemy przewidzieć czy się osądzą dość mocnemi i przelać na siebie stanowienie władzy naczelnéj, czy też zostawią to czystym demokrackim zasadom, to jest massie. Wybieranie władzy przez pełnomocniki ma swoje korzyści wtedy, gdy massa jest niemocą lub niewiadomością dotknięta.

Co bądź, kandydatów zalecenie, w każdym razie jest pożyteczne i potrzebne.

Bruxella, d. 28 Września 1843.

(*Podpisani*) J. Lelewel,
W. Zwierkowski,
A. Odynecki.

Sekretearz : Tyszka.

Za zgodność : Sekretarz Kommissyi Pomocniczéj,
Szuniewicz.

DO POLAKÓW W CHATEAUROUX.

Dnia 18 czerwca 1843 r.

(*Kopija.*)

Obywatele,

Gdy pierwszy raz wasza odezwa doszła rąk naszych, zwątpienie o dojściu do skuku władzy Zjednoczenia ogarnęło było wiele prawych umysłów w Emigracyi, i kazało im zastanawiać się nad środkami zastąpienia formy, która bezskuteczną się okazała, przez inna skuteczniejszą, a ponieważ w przedstawionéj przez was, w przypuszczeniu że się Zjednoczenie rozpadło, niewidzieliśmy nic przeciwnego ludowéj zasadzie, niemogliśmy odmówić usiłowaniom waszym szacunku i współczucia. Milczeliśmy jednak, bo zwątpienie nie było jeszcze w zaprzeczenie wzrosło, a czas widzieliśmy bliskim, w którym wątpliwość wszelka rozwiązaną zostanie. Dziś to rozwiązanie nadeszło. Zjednoczenie *jest*, ponieważ większość jego kwestyą dla niego żywotną nareszcie rozstrzygnęła; dziesiątek albowiem głosów w d. 24 Maja niedostający dotąd uzupełnionym zapewne został. Zjednoczenie więc jest; władza jego jest, i wkrótce sama nas o swo jéj bytności zawiadomi. Sposób w jaki spełni włożony na nią obowiązek dowiedzie czyli ona jest uosobieniem myśli przekazanéj przez Polskę żegnającym ją synom, innemi słowy, czyli z taką władzą Zjednoczenie jest podobne i odpowiednie swemu posłannictwu. Ale nam, jéj wyborcom i gorliwym popieraczom pierwszego jéj przygotowawczego kroku, nie godzi się jéj postępowania przesądzać i otwierać dyskussyi nad kwestyą, by użyć parlamentarnego języka, zamkniętą; nie godzi się rozbiorem formy wikłać *rzeczy*, i otrzymawszy skutek, niszczyć go z powodu że innym sposobem łatwiéjbyśmy otrzymać go byli mogli. Bylibyśmy więc daléj milczeli, pewni iż pierwszymi będziecie do powitania upragnionego celu waszych usiło-

wań, gdybyśmy w przystąpieniu Braci poitierskich do wniosku waszego, nie byli postrzegli że porę przejściową przeżył jéj duch, i uczucia szczerego zamiłowania sprawy powszechnéj, zdrową i jędrną loiką, na fakcie przemienionym, a zatém nieistniejącym opartą, obrócić potrafił w narzędzie zniszczenia i zguby. Przebaczcie nam Bracia, wyrażeń naszych dobitność; jest ona skutkiem przekonania o szkodliwości waszego środka równie silnego, jak przekonanie nasze o dobréj wierze i czystości zamiarów, tak waszéj jako Poitierskich Braci. Pojmujemy jak dalece zapędzenie się za uskutecznieniem zbawiennego przed chwilą środka, najświatlejsze umysły i najczystsze serca nad jego nieweczesnością zaślepiać może; i dlatego właśnie braterskim obowiązkiem naszym było te nasze pojęcia wam przedstawić, i ostrzedz was o grożącém a niepostrzeżonem przez was niebezpieczeństwie zaszkodzenia téj właśnie sprawie ludowo-emigracyjnéj jedności, która tak wam jest drogą!.—

Wszakże bracia nasi poitierscy sami wam powiedzieli, że wspólnym waszym celem jest zmiana *jedynie formy*, że nowych prawd i teoryj głosić nie myślicie, że forma wasza nawet nie jest wznowieniem, ale podniesieniem przez innych już przed Wami zawnioskowanéj i powagą wybranego do Komitetu Lelewela popartéj. I to zaiste w myśli waszéj jest prawdą; a zatém na niéj się tymczasem oprzemy w przedstawieniu wam szkodliwości wynoszenia sprzeczek o *formę*, gdy rzecz, tą formą zamierzoną, otrzymaliśmy, i daléj ku następnéj, za pomocą już otrzymanéj, postąpić mamy. Forma jest w sobie saméj czemś tak obojętném, że zwalczenie bałwochwalczéj jéj czci natchnęło braciom poitierskim najwymowniejszy ich ustęp. Ale z téj podrzędności form nie zupełnie jednakowy z nimi wyprowadzimy wniosek, gdy powiemy, że ponieważ są koniecznym przecię warunkiem osiągnienia rzeczywistego celu, szanować je należy o ile nie stają mu na przeszkodzie, nie zaś sam cel im poświecać przez zbyteczne zajmowanie się niemi. Trudno było za pomocą ustawą przepisanego wotowania dojść do utworzenia Komitetu, to prawda; tak trudno nawet, że po zmarnowaniu kilkoletniego czasu, zachwiała się była na chwilę wiara w możność otrzymania go kiedykolwiek. Tymże więcéj należy się chwały dla polskiéj, nieraz zaprzeczanéj, wytrwałości, bo Komitet nareszcie staje. Jeżeliby okazał się chromym, nie formie wyboru przypisać to będziem powinni, formie zawsze przydatnéj i giętkiéj w ręku siebie i swą myśl pojmującego ciała, ale głębszéj przyczynie, któréj szukać nam wtedy będzie potrzeba, gdy się w skutku okaże. Gdybyście nie formę tylko przeistoczyć zamierzyli, ale zasadę na któréj spoczywa zwalczali inną, prawdziwszą, z posłannictwa narodowego naszego bezpośredniéj wyprowadzoną, moglibyście dziś, pomimo zawiązującego się Komitetu, na swojém stanowisku pozostać, i wedle wyrażenia się braci poitierskich « układać się *walcząc* ». Dziś zaś o cóż walka toczyć się może?.... o formę?.... Niewarto! — Braterskiego nawet z Komitetem porozumiewania się, wedle szóstéj braci poitierskich rady « gdyby Komitet pragnął wniosek wasz wesprzeć », przy wytrwaniu jednak w niezależném od niego działaniu dopóki skutek utrzymywanym nie będzie, zrozumiećbyśmy nie mogli, jako zarazem bez celu i anarchicznego, jako wynoszącego ołtarz przeciw ołtarzowi i przeczącego czynem komitetowéj powadze; jako, jedném słowem, dwojącego zamiast jednoczenia. Przekonani o dogodności wyboru przez Delegowanych, możecie wniosek wasz przez pośrednictwo Komitetu pod rozbior Zjed. poddać, nie przez uszanowanie dla jakiejkolwiek legalności; która przecie jako porządek przez większość przepisany na względ pewny zasługuje, ale przez wstręt ku anarchii i przez właściwe pojęcie jedynéj drogi doprowadzić was mogącéj do zamierzonego celu. Droga ta, nierozrywająca, nie dwojąca, ale poprawiająca i w kupie zachowująca dotąd połączonych, nie będzie nawet przy istniejącym raz Komitecie zbyt długą; a ponieważ tyle zwłok i szkodliwego wpływu przyznajecie Kom. Kor. wyznać musim że skoro wpływ ten ustanie, rzeczy pójdą szybciej i lepiéj. Oto co byśmy wam radzili w przypuszczeniu waszém i braci poitierskich, że istotnie wznawiaczami nie jesteście i tylko formę zmienić pragniecie. Ale we wniosku waszym znajduje się istotnie wznowienie, czyli raczéj zwrot ku przeszłości, który niepozwoli wam drogi przepisanéj użyć, i o nim pomówić z wami musiemy.

Do głosowania na delegowanych wzywacie Emigracyą całą', bez różnicy członków i niečzłonków Zjednoczenia, w téj waszéj wierze że gdyby wszyscy Emigranci udział w wgłosowaniu wzięli, wypadek ostateczny wyborów, w skutek demokratycznych przekonań emigracyjnéj większości, musiałby być demokratycznym. Tak postąpiła Emigracya wlatach 1833 i 34, i jakiż tego był skutek? — Oto przekonanie powszechne, iż aby się skutecznie naradzać, potrzeba wprzódy wiedzieć o celu narady, opierać się na pewnych, za prawo wszystkich obowiązujące przyjętych zasadach; jednem słowem, posiadać wspólny akt wiary; i ztąd wzrosło Zjednoczenie. Rzućmy okiem wkoło siebie, a obaczymy wszystkie czynne Emigracyi części posłuszne temu przekonaniu, nawet arystokracyą, która wiarą w osoby i przedrewolucyjną legaalność, zastąpiła wiarę w zasady. I to przekonanie nie było błędem, ale postępem; było uznaniem panowania ducha nad urządzeniem materyalném było hołdem oddanym wszechwładztwu posłannictwa naszego. Kto Polskę inaczéj pojmuje jak w ludzie jéj całym, niezamierza sobie służyć Polsce, ale uprzywilejowanéj jéj części i wyrzeka się udziału w prawach zaprzeczonego przez siebie wszechwładztwa. Inaczéj rzecz uważając uświęcalibyśmy teoryą praw niezależnych do obowiązków, praw egoistycznych, człowieka odosobniających. W kraju urządzonym zastosowanie téj prawdy iż niema wspólnéj narady bez wspólnéj ustawy, ma swe koniecznie zastosowanie, i dlatego uleganie wspólnéj zwierzchności, uznawanie wspólnych sądownictw znoszenie wspólnych ciężarów jest wszędzie koniecznym obywatelstwa warunkiem. Głosowanie powszechne innego znaczenia niema, a wszechwładztwo ludu w narodzie nie jest czém inném jeno wszechwładztwem narodu, to jest zarządzaniem sobą samymi przez wszystkich tych, którzy się w jednéj narodowéj myśli zespolili i wspólne obowiązki przyjęli. I ztąd główna różnica pomiędzy narodem a Emigracyą. W narodzie, czyn zastępuje wyznanie wiary; ale Emigracya, która czynu ulegania w spólnemu prawu dotąd nieprzedstawia, musi swą wiarę wyrazić słowem. Emigracya, która jest zbiorem w celu odzyskania Polski wywędrowanych jéj synów, a nie zbiegów przed knutem moskiewskim, otyle prawa ojczyste na siebie przelane ma, o ile celowi swemu wierną pozostaje, oile służy Polsce. Zbiór wychodzców wszystkich nie jest Emigracyą, ale zbiór Emigrantów, to jest tych synów Polski, którzy Ojczyznę swą za cel swego wychodźctwa obrali, i pod nazwiskiem Polski, cały jéj lud obejmują. Oto warunek jest pierwszy, a drugim jest uznanie wspólnego emigracyjnego urządzenia, bez którego wspólnéj pracy być nie może. Temu drugiemu warunkowi spodziewacie się zadość uczynić za pomocą delegacyi; ale zapomniawszy o pierwszym, niszczycie co jest. Zjednoczenie dziś istniejące, bez możności zastąpienia go czem innem, gdyż zaprzeczyliście organicznemu pierwiastkowi: potrzebie wspólnéj zasady. Zarzucacie Zjednoczeniu zbyt ciasne granice, a przecie niezaprzeczacie mocy obowiązującéj żadnemu z punktów jego wyznania wiary, położonemu na czele ustawy. Zarzucićby raczéj mu można brak zakreślenia polityki swojéj, kiedy w skutek wyborów jego pokazała się różnorodność pojęć politycznych w wybranych. Ale brak uzupełnić się da; i pozostaje nadzieja iż trzéj komitetu członkowie, raz się dobrawszy, potrafią czynem wyjaśnić i zformulizować myśl dotąd mdłą większości. Dopomożcie im swoją radą, swoją iniciatywą, swojem poparciem jak władzy, swoją kontrolą, jako wyobrażecielom waszym; ale nieniszczcie wszelkiego ich znaczenia przestawianiem w sprzeczności z nimi drugiéj władzy, która, jako żadnéj myśli niewyobrażająca, niepodobną się nawet okaże.

Niepodobną, powiadamy; bo z chaosu organizacya bez słowa twórczego wyprowadzić się nie da, a wyście tego słowa nie wyrzekli. To niepodobieństwo jest może dla posłannictwa emigracyjnego zbawieniem; albowiem, pomimo liczbowo przemagającéj większości demokratycznie usposobionych emigrantów, ci, albo nie są urządzeni, albo urządzeni cząstkowo i wsposób wspólnéj narady niedozwalający. Potrąćcie od demokratycznéj większości Tow. Dem.; potrąćcie tych którzy raz wybranemi komitetotowi wiernymi pozostaną; potrąćcie ulegających osobistym, cudzym i własnym widokom, i tych którzy nigdy dość energii w sobie znaleść nie mogą aby *tak* lub *nie* wporę, wymówić, resztę porównajcie z urządzonym hufcem Czartoryskich, Rybińskich, Towiańskich, gotowych do podania sobie dłoni; a nawet z czystą Arystokracyą, rozkazy z góry na ślepo pełniącą; i zapytajcie się siebie samych: kto może mieć przegłosowania nadzieję?... — Rozkaz, albowiem, z góry przyłączenia się do was nie jest nie podobnym. Kierownicy arystokracyi obrachować swoje i wasze siły gotowi, i stanąć do boju w polu przez was obraném; a władzy z kogoż złoży się delegacya?.., — Jeżeli do niéj w ciśnie się kilku prawych demokratów, z muszeni będą obrady zerwać lub uledz; a jeżeli zerwać się uda niebędzież anarchya emigracyjna gorsza od obecnéj?... — Poradzmi się doświadczenia. które nie darmo zapewne dwónastą laty drogiego czasu opłaciliśmy.

Gziekolwiek w Emigracyi ciało różnorodnością zasad zarażonem było: w Avignon, Bourges, Besançon, Paryżu, Londynie, Poitiers, i t. d. i t. d. wszędzie rozpadło się na cząstki, i t. d. dla bardzo prostéj przyczyny. Członkowie sumienni widzieli się obowiązani do przeszkadzania czynom dla Polski za zgubne uważanym a przeto wszelki czyn w zajemnie paraliżowali, dopóki nieprzyszło do takiéj przewagi jednego ze stronnictw, iż czyn, w oczach drugiego zbrodniczy, większością głosów przeprowadziło; a w tedy mniejszość, aby w nim niewziąść udziału, cofnąć się i osobno urządzić musiała. Bezczynność i stacyonaryzm, lub rozdział, oto konieczny wypadek różnorodność zasad w polityczném ciele. Cóż ztąd wnioskować należy? Czyli z przeciwnikami wszechwładztwa że zasady są szkodliwemi, lub, wedle słów menera ogółu Londyńskiego « *Petelką*?.... » Nie — ale że w imieniu i pod sztandarem zasad tylko jednoczyć się można, i że należy się powołać do porozumienia między sobą wszystkie demokratyczne cząstki; uczynić, jednem słowem, to, co Zjednoczenie uczyniło. Jeżeliby się Zjednoczenie rozpadło, będzie to wskutek błędu lub niedostateczności w jego zasadach, a nie intryg lub zabiegów, zawsze wątłych i bezskutecznych, ilekroć przeistoczyć lub nadwątlić w spólności zasad niepotrafią. Co w cząstkowych ciałach było koniecznèm, równie koniecznèm będzie w delegacyjnym sejmie. Sługa ludu obok obrońcy przywileju, wyznawca polski obok wielbiciela kongresów i czciciela mocarstw tego świata, wierzący we własne Ojczyzny siły obok dyplomaty niedługo najednéj ławce pozostanie. Sejmiki nawet nieprzyjdą do skutku, skoro sejmikujący postrzegą powagę liczbową przeciwnego stronnictwa, i sejmu emigracyjnego na zasadzie równego dla wszystkich wychodzców prawa, nie będzie — Tego wywodu koniecznem następstwem jest:

1. Że w usiłowaniu waszém zawiązania ciała emigracyjnego bez względu na wyznanie wiary jego członków widzimy błąd zasadniczy, bo przyznający używanie praw bez względu na obowiązki; —

2. Że zawarłszy projekt wobrębach nawet samego Zjednoczenia, co przydzisiejszym dawnym przezeń znaku życia koniecznèm się stało; forma głosowania przez was podana nigdy stosować się niemoże do obecnie odbytych wyborów, ale wniosek stanowiéby mogła do zmiany w ustawie zasadniczéj pod przewodnictwem obranego komitetu przeprowadzić się powinnéj;

3. Że jeżeliby nawet, czego nieprzypuszczamy; Zjednoczonie bez naszego przyczynienia rozpaść się miało, wtedy należałoby najsamprzód zgłębić zasadniczy powód jego upadku, i niedostateczność jego zasady uzupełniwszy, około tak uzupełnionéj Emigracyą gromadzić pod formą tymczasowie jakąkolwiek, byleby raczéj pełnienie naszych obowiązków dla Polski, aniżeli prawa indywidualne zabezpieczała.

Tak rzecz uważając, nie mogła Gmina Londyn pod głosowanie swe przyjąć podrzędną i nateraz niewczesną kwestyą wyboru przez Delegowanych. Zapewnić tylko was może że gdy wsposób z bytem Zjednoczenia zgodny, do rozbioru jéj pzzyjdzie, zajmie się nią z całą uwagą, na jaką tak ważna, i tak wielki wpływ na wypadek wyborów wywrzeć przeznaczona zmiana organiczna niezawodnie zasługuje.

Gmina Londyn spodziewa się że jeśli pismo wasze, którego Numer 1szy widzieliśmy, przeznaczoném jest na rozwinięcie *wszechstronnéj* nad wnioskiem waszym dyskussyi, obecne uwagi miejsce w niém znajdą.

Po wynurzeniu przed wami całego naszego zdania, pomimo jego z waszém spizeczności, nie możemy zakończyć bezpowtórzenia uczuć szczerego szacunku i braterstwa które w nas wzbudziły czystość waszych zamiarów, obywatelska gorliwość i nierozpaczanie o sprawie powszechnéj wtedy, gdy jedna z form emigracyjnyzh rozpadnięciem się groziła.

Uchwalone na posiedzeniu gminy z d. 11. ostatecznie przyjęte na posiedzeniu z d. 18. Czerwca 1843 roku.

Pozdrowienie i Braterstwo!

Prezydujący z kolei
(*podpisano*) A. Rechowicz

Sekretarz Gmiuy.
(*podpisano*) S. Worcell.

Za zgodność z oryginałem i księgą korrespondencyjną Gminy Londyn świadczy.

Sekretarz Gminy.
S. Worcell.

DO

KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Dnia 18 czerwca 1843 r.

(Kopija.)

Obywatele,

W rzeczy dla zawiązania się Władzy emigracyjnéj stanowczéj mamy się za odpowiedzialnych przed Zjednoczeniem za objawienie zdania naszego. Niewiemy czyli działania, które przyłączone uwagi wywołały, za sobą jakie dalsze skutki pociągną; nie wiemy nawet czyli Bracia nasi z Chateauroux uwagi nasze ogłoszą chcemy więc aby w przypuszczeniu pierwszém ślad w ręku waszem pozostał naszego względem działań tych widzenia, i kopiją uwag naszych w Aktach Zjed. składamy.

W skutek uchwał swoich z d. 16 Stycznia 1842 r. Gmina podatek emigracyjny od członków jéj należny w ręku swojem zachowywała do czasu zawiązania się waszego. Z powodów tego postanowienia gotowa jest zdać przed wami sprawę skoro tego zażądacie; pieniądze zaś zabrane z rachunkiem ilość ich usprawiedliwiającym życzy sobie natychmiast po waszém zawiązaniu się wam przesłać,

a zatém uprasza was o wskazanie jéj drogi i sposobów uskutecznienia téj przesyłki.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Z polecenia Gminy Sekretarz.
(*ppdpisano*) Worcell

Za zgodność z oryginałem i Księgami korrespondencyjnemi Gmina Londyn.

Świadczę : Sekretarz Gminy
S. Worcell

(Za zgodność) N. Szuniewicz

Zpolecenia komitetu Narodowego Polskiego Kommissya Pomocnicza podaje do wiadomości iż Obywatel Leonard Chodzko mianowany został na dniu 31 Lipca 1843 Archiwistą Komitetu Narodowego Polskiego.

Paryż 1 Listopada 1843.

Sekretarz. Napoleon Szuniewicz.

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO

KOMMISSYI POMOCNICZÉJ.

W roku 1834 Emigracya Polska uroczystym aktem oświadczyła się przeciw polityce i osobie Adama Czartoryskiego poczytywanego za głowę arystokracyi. Długo potem powtarzano że akt ten obalił stronnictwo szkodliwe dla obecności i przyszłości narodu. Komitet Narodowy dostrzegając, że to stronnictwo korzystając z nieporozumień Emigracyi, usiłuje odzyskać wpływ utracony, a akt je potępiający stał się rzadki, sądzi że przypomnienie onego jest konieczną potrzebą, dla tego stanowi co następuje :

1. Akt protestacyi przeciw polityce i osobie Czartoryskiego, będzie przedrukowanym więzyku polskim francuzkim i angielskim ze wszystkiemi podpisami, wykonanie czego poleca się Kommissyi Pomocniczéj.

2. Wydanie to żadnego podpisu pierwotnego nieopuści, wszystkich późniejszych przystąpień aż po dzień obecny publikaty dołączy.

3. Wydanie to będzie poprzedzone historycznym wykładem powodów które Emigracyą do postanowienia aktu skłoniły.

4. Upoważnia Kommissyę Pomocniczą wezwać Emigracyą do dobrowolnéj składki na koszta wydawnictwa. Składki zbierać będą wszystkie gminy. Kommissya Pomocnicza będzie środkowym punktem tych wpływów i niemi ostatecznie rozrządzi.

5. Wydrukowanie ma być jak najmniéj kosztowne, a ilość ze składki pozostała, oddaną będzie do Kommissyi funduszów.

6. Wszakże liczba exemplarzy będzie najmniéj tysiąc a przy akcie wydrukowane być ma niniejsze komitetu rozporządzenie, oraz to wszystko co Kommissya za stosowne do dołączenia osądzi.

7. Forma i sposób wydrukowania z ostawia się samejże Kommissyi. Rachunek pomieszczony będzie w urzędowych drukach przez nią ogłaszanych.

Postanowiono przez Komitet Narodowy Polski Bruxella d. 31 Października 1843.

Czlonkowie Komitetu.

(podpisano) Lelewel. W. Zwierkowski. A. Odynecki.

Sekretarz W. Tyszka.

KOMMISSYA POMOCNICZA

DO

GMIN ZJEDNOCZONÉJ EMIGRACYI.

Obywatele !

Powyższe postanowienie Komitetu Narodowego Polskiego, przesyłamy wam w celu niezwłocznego dopełnienia tegoż. Upraszamy Sekretarzy Gmin aby o nim Gminy jak najrychléj zawiadomili, a Braci znajdujących się po zakładach w miejscu pobytu Gmin i okolicach, zawezwawszy, do składek, takowe pod adresem Kommissyi Pomocniczéj nadsyłać zechcieli.

Paryż 16 Listopada 1843.

S. K. P. Napoleon Szuniewicz.

KOMISSYA POMOCNICZA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

DO

ZJEDNOCZONÉJ EMIGRACYI.

Odezwa Komitetu Narodowego Polskiego do Gmin z dnia 30 Września 1843 roku w pierwszym numerze pisma urzędowego, ogłoszona, zebranie się bezzwłoczne Gmin na celu mająca, tudzież wzywająca Sekretarzy o jak najrychlejsze nadsyłanie : rapportów, list imiennych i podatków, dotąd zupełnego skutku nieotrzymała ; po dziś dzień bowiem nie wszystkie Gminy zgłosiły się do Komitetu.

Opóźnienie to wstrzymuje postęp rzeczy publicznéj, naraża na stratę drogiego czasu.

Kommissyja poczytuje sobie za obowiązek zwrócić na to szczególną uwagę Zjednoczonéj Emigracyi dodając iż milczączący nieskładający rapportów, niewnoszący podatku, musieliby być policzeni do liczby członków nieczynnych, i postanowienia Gmin bez nich zapadłe, uważanemi być by musiały za stanowcze.

Pozdrowienie braterskie

Paryż 22 Listopada 1843 roku.

Sekretarz Kommissyi Pomocniczéj : Napolon Szuniewicz.

Dziennik Narodowy w N. 138, w artykule pod tytułem *Zjednoczenie*, umieścił co następuje :

« Tejże Kommissyi (Pomoczniczéj) poruczoném jest ogłaszać wiadomości interesu Polski lub Emigracyi dotyczące, oraz kwestye ze sporów publicznych wynikające; na co może wydawać pod innym tytułem lub mieć pod swym kierunkiem oddzielne pismo, Pismem tém, mniemany, będzie *Zjednoczenie* wydawane dawniéj przez P. Skórzewskiego *Zjednoczenie*, od czasu jak jest pod kierunkiem Kommissyi Pomoczniczéj i t. d.

Kommissya Pomocnicza Komitetu Nar. Pol. poczytuje sobie za obowiązek sprostować błędne mniemania Dziennika Narodowego : Pismo *Zjédnoczenie* nie jest wydawaném, ani niezostaje pod jéj kieruukiem.

Paryż, d. Listopada 1843 r.

Sekretarz Kommissyi Pomocniczéj Napoleon Szuniewicz.

W Drukarni Bourgogne et Martinet, przy ulicy Jacob, 30.